Nr. 131. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 10 Czerwca 1921. Rok XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sojusz anglo-saski

Kraków, 9 czerwca.

Zdala od zgiełku codziennej targowicy politycznej, w ciszy głębokiej dokonuje się lub już się dokonała rzecz niezmiernej wagi. Mianowicie sojusz między Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Wojna światowa dała Stanom Zjednoczonym stanowisko niebywale potężne. Obok aureoli czynnika, który militarnie rozstrzygnął wojnę na rzecz koalicji, przybyła Stanom niezmierna potęga zarówno bezpośrednio przez rozwój finansów przemysłu, żeglugi itp. jak w jeszcze wyższym stopniu — pośrednio, przez przesunięcie się sił między mocarstwami na korzyść Stanów.

Po wojnie Stany Zjednoczone okazały się dla Anglji konkurentem o wiele groźniejszym, niż były nim Niemcy przed wojną i wogóle mogły być kiedykolwiek. Z pośród trzech dziedzin — żegluga, handel i finanse, które Anglja uważa tradycyjnie za swoją domenę, Niemcy konkurowały z nią tylko w dwóch pierwszych, — w żegludze i handlu. Stany natomiast odrazu okazały się nietylko konkurentem niebezpiecznym, dla Anglji w dziedzinie finansów światowych, lecz nawet wzięły górę nad nią, o co Niemcy oczywiście nigdy kusić się nie mogły i nie kusiły.

Według »Review of Economic Statistics«, wydawanego przez uniwersytet Harwarda, wierzytelności Ameryki w państwach europejskich wynosiły w dniu 31 marca 1920 r. dwanaście miljardów dolarów, czyli około piętnastu biljonów marek polskich. Z tego na Anglję wypadało 5 miljardów dolarów, 4 miljardy na Francję, reszta na Włochy i mniejszych aljantów. Oprócz tych długów publicznych, długi prywatne europejskiego handlu i przemysłu w Ameryce wynosiły sumę okrągłą trzech miljardów dolarów. Przy takiem przesunięciu się sił finansowych między Anglją i Ameryką na korzyść ostatniej, było już tylko kwestją czasu, kiedy Stany zajmą stanowisko Anglji jako bankier świata.

W dziedzinie handlu światowego Ameryka zdążyła podczas wojny zdobyć sobie również niebywałe stanowisko. Nadwyżka jej eksportu nad importem w ciągu lat wojennych 1914—1920 wynosiła 17 miljardów dolarów, podczas gdy przed wojną wynosiła ona rocznie jakieś 100 miljonów dolarów. Światowy handel amerykański wzmógł się więc w ciągu wojny przeszło dwudziestokrotnie. Szczególniej w Azji zdobył on nowe rynki ze szkodą handlu angielskiego.

Fakt tego niesłychanego rozwoju handlu amerykańskiego czyniła dla Anglji o wiele nieprzyjemniejszym jeszcze i ta okoliczność, że równocześnie flota przewozowa amerykańska rozwinęła się niezmiernie i to z szybkością iście błyskawiczną. Przed wojną Anglja była generalną spedytorką dla eksportu amerykańskiego. Gdy w r. 1913 tylko 9 proc. eksportowanych towarów amerykańskich wypływało na okrętach amerykańskich, cała zaś reszta na angielskich, to w r. 1920 stosunek ten wyglądał już tak, że 43 proc. tak ogromnie rozrośniętego eksportu amerykańskiego jechało na okrętach amerykańskich. Gdy flota angielska ze swojemi blisko 20 miljonami ton zbliża się obecnie do swego stanu przedwojennego, to Stany Zjednoczone z końcem r. 1920 wykazały 16 miljonów ton floty handlowej, podczas gdy bezpośrednio przed wojną miały tylko pięć i pół miljona ton.

Wszystkie te fakty stanowiły podstawę tych wielkich różnic, jakie dawały się obserwować w polityce anglo-amerykańskiej w okresie powojennym. Po obu stronach rozważano tam zupełnie jawnie i metodycznie, czy wojna między obiema temi potęgami rasy anglo-saskiej jest nieuchronną, czy też da się odroczyć.

Na tem przeciwieństwie oparła swoją politykę międzynarodową także i Francja a za nią także w swoim skromnym zakresie Polska. Obie liczyły na to, że mogą działać przeciw Anglji, ponieważ ta zmuszona jest oglądać się na Amerykę, która znowu na złość Anglji będzie popierała politykę francuską zarówno w oryginale, jak w kopjach. Na tem założeniu opierała się niedawna wysoce polityczna podróż Vivianiego do Waszyngtonu. Ale już wówczas okazało się, że założenie to wymaga bardzo gruntownej rewizji.

Podczas gdy bowiem publicyści po obu stronach Atlantyku pisali swoje artykuły na temat możliwości wojny, gdy politycy francuscy marzyli, że uda się im uczynić Francję języczkiem u wagi między Anglją i Ameryką i ciągnąć z tego intratę polityczną, to oficjalna polityka angielska ze zwykłą sobie zdolnością przewidywania nawiązała w ciszy ściśle stosunki z partją republikańską na długo jeszcze przed wyborami. A kiedy same wybory dały tej właśnie partji niebywałe zwycięstwo, zmiatając z powierzchni ziemi Wilsona i jego ideologję, rzeczy były już prawie dojrzałe do traktowania ich w ostatecznej fazie.

Anglja, jak każdy rozumny kupiec, postanowiła wypróbować wszystkie środki kulantnej ugody z niebezpiecznym konkurentem. Tak przed wojną postępowała ona z Niemcami, którym dwa razy ofiarowała sojusz militarny i konwencję handlową, w roku zaś 1914 doprowadziła już była do końca punktacje ugody, normującej ostatecznie wszystkie sporne kwestje między nią a Niemcami w Azji i Afryce z niezmierną korzyścią dla Niemiec. Tylko nagły obłęd, w który wpadła oligarchja poczdamska, dając się uwikłać w wojnę z Anglją, udaremniła wejście w życie tej ugody, dla której uświetnienia ambasador niemiecki książę Lichnowski przygotowywał już wielką ucztę i w tym celu sprowadził był swoje srebra rodzinne do Londynu.

Teraz Anglja tak samo zaczęła od szukania zgody z konkurentem, konkurent zaś amerykański okazał się dość rozumnym, aby rękę wyciągniętą do zgody, zawsze jeszcze nieskończenie potężną ująć krzepkim uściskiem.

Nowo do Londynu mianowany poseł amerykański Harwey przybył nad Tamizę z jawnym celem sfinalizowania ugody i sojuszu anglo-amerykańskiego. Na wspaniałym powitalnym bankiecie, wydanym przez ministra spraw zagranicznych dla posła amerykańskiego zostało przez obie strony powiedziane wyraźnie. Szczególniej zaś dobitnie wypowiedział to sam ambasador Harwey, w którego mowie bankietowej znajdował się następujący ustęp:

»Podczas gdy spoczywa na mnie miły obowiązek podtrzymania istniejących serdecznych stosunków między naszemi państwami, to jednak uważałbym misję swoją za nieudaną a mego prezydenta za rozczarowanego boleśnie, **gdyby mi się nie udało związków tej przyjaźni tak zacieśnić, ducha wzajemności bezwzględnej między naszemi państwami tak ożywić, aby oba nasze rządy wolały zawrzeć stałe umowy i układy, niż przejściowe kompromisy i aby w przyszłości wszystkie problemy światowe zarówno Anglja jak Ameryka instynktownie traktowały jako wspólne zagadnienia i zadania jednego i tego samego podmiotu politycznego, a zarazem nierozwiązalnego koncernu mocarstwowego.** Nic nie byłoby bardziej bezcelowem łudzącem i niebezpiecznem, jakgdybym przy całej sympatji dla naszego kraju macierzystego chciał zapewniać panów, że pragnienie sojuszu z Anglją wynika u nas tylko z momentów uczuciowych. Tak nie jest. Mój kraj jest gotów z waszym krajem współpracować, popierwsze dlatego, że to leży w jego własnym interesie, powtóre zaś dlatego, że z takiej współpracy obie strony równie wielkie odniosą korzyści«.

W kilka dni po tej sensacyjnej mowie, która dla nadziei francuskich stanowi tak ciężkie rozczarowanie, obiegły prasę światowa wiadomości, w Paryżu, więc także i w Warszawie przemilczane i tylko przez rosyjską »Swobodę« zarejestrowane, według których stanęły już ostateczne punktacje ugody sojuszowej między Stanami i Anglją. Według tych punktacyj Anglja zobowiązała się oddać do dyspozycji Ameryki w razie wojny jej z kimkolwiek na oceanie Spokojnym, wszystkie swoje bazy okrętowe, stacje węglowe, kable itp., dalej zobowiązała się dążyć do całkowitej pacyfikacji Europy w celu przywrócenia jej jak najprędzej zdolności produkcyjnych i handlowych, wreszcie wycofać wszystkie swe siły zbrojne z Małych Antylów z pobliża Kanału Panamskiego. Równocześnie miał zostać zawarty układ między obu syndykatami naftowemi — amerykańskim i angielskim, co do podziału sfery wpływów i dopuszczenia Oil Standard Company do udziału w przyszłej eksploatacji mezopotamskiego basenu naftowego.

W ten sposób dochodzi do skutku najpotężniejsza kombinacja polityczno-międzynarodowa, która obejmie rządy nad światem na przeciąg kilku pokoleń. Jest to mianowicie sojusz anglo-amerykański lub raczej unja rasy anglosaskiej.

Jest rzeczą jasną, że każda polityka w Europie, nastawiona na to, że między Anglją i Ameryką istnieć będzie trwałe przeciwieństwo i antagonizm, doznaje przez to katastrofalnego wręcz załamania się. Niestety wiele przemawia za tem, że także i nasza polska polityka, szczególniej w ostatnich czasach, opierała się na tem fałszywem założeniu. Inaczej bowiem bylibyśmy chyba nie dopuścili do tego, aby nasz stosunek do Anglji uległ takiemu ochłodzeniu.

Nowe zmiany w rządzie.

PRZEWIDYWANE USTĄPIENIE MINISTRA SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 9 czerwca (Tel. wł.) Na wypadek ewentualnego ustąpienia ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego, stanowisko jego objąłby jen. Sikorski.

STANOWISKO PREZESA GŁ. URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 9 czerwca (East Express). »Kurjer Poranny« donosi, że prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Tomasz Wilkoński złożył podanie o dymisję. Podobno powodem rezygnacji ma być odmówienie kredytu na przeprowadzenie reformy rolnej przez ministerstwo skarbu.

Warszawa, 9 czerwca (Tel. wł.) Wobec ustąpienia prezesa **Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkońskiego,** jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko wymieniają pos. dr Kiernika.

CO DZIEŃ NOWY KANDYDAT.

Warszawa, 9 czerwca (East Express). Jak donosi »Kurjer Warszawski«, sprawa mianowania **ministra spraw zagranicznych** ma się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych 3 dni. »Kurjer Warszawski« notuje pogłoskę, iż domniemanym kandydatem jest poseł polski w Madrycie Władysław hr. Skrzyński.

O przyspieszenie wyborów do nowego sejmu.

Warszawa, 9 czerwca (Tel. wł.) Związek lud. nar. złożył w Sejmie nagły wniosek w sprawie **przyśpieszenia uchwalenia ordynacji wyborczej do Sejmu, senatu i gmin.** Wniosek zwraca uwagę, że z chwilą uchwalenia konstytucji cała opinja publiczna oczekiwała **niezwłocznego przystąpienia Sejmu do energicznej pracy nad ordynacją wyborczą.** Również konwent senjorów niemal jednogłośnie wyraził pogląd **jak najszybszego ukończenia prac Sejmu ustawodawczego i przeprowadzenia nowych wyborów do** konstytucyjnych ciał ustawodawczych.

Pomimo tego **rząd nie wniósł dotychczas do laski marszałkowskiej projektu ordynacji wyborczej,** o którym jednak pewne szczegóły przedostały się do wiadomości publicznej, co zdaje się być dowodem, że projekt jest gotowy.

Związek lud. nar. uznaje wielkie zwlekanie z przedłożeniem ordynacji i z zakończeniem prac Sejmu ustawodawczego za sprzeczne z **właściwą rolą tego Sejmu** i niewątpliwie z wolą ogółu narodu. Ostatecznie wniosek domaga się,

1) aby wezwać rząd do wniesienia do laski marszałkowskiej projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, senatu i gmin, **w przeciągu tygodnia;**

2) Sejm zwalnia projekt rządowy ordynacji wyborczej od pierwszego czytania i poleca komisji konstytucyjnej przedłożenia sprawozdania w ciągu **trzech tygodni.**

Walka Niemców z wojskami francuskiemi.

Zbawienna pomoc powstańców dla Francuzów.

Sosnowiec, 9 czerwca (Orient). Agresywność niemiecka **wobec wojsk aljanckich** przybiera zastraszające rozmiary. Oto, jak donoszą z Górnego Śląska, część wojsk francuskich, przebywających w Tarnowskich Górach, na rozkaz komisji aljanckiej odkomenderowana została w celu obsadzenia niektórych miejscowości **w pasie neutralnym.** W mieście pozostał tylko słaby garnizon wojsk aljanckich. Niemcy korzystając z tej sytuacji, **z bezprzykładną zuchwałością zaatakowali pozostałą kompanję wojsk francuskich. Wywiązała się zaciekła walka, w której znacznie słabsze siły francuskie byłyby uległy.** W ostatniej, decydującej chwili przybył na pomoc **powstańczy pociąg pancerny »Nowak«, który rozpędził bandę niemiecką i położył kres tej krwawej walce.** Natychmiast oficer francuski posłał **ultimatum wydania broni pod groźbą bombardowania miasta.** To widocznie poskutkowało, gdyż Niemcy w oznaczonym terminie **broń wydali.**

Warszawa, 9 czerwca (Tel. wł.) Z Sosnowca donoszą, że wczoraj w nocy weszły do Katowic **oddziały powstańcze,** następnie jednak na żądanie kontrolora powiatowego komisji międzysojuszniczej miasto opuściły.

W Bytomiu i Gliwicach strzelano z okien do Francuzów. Samochody pancerne ostrzeliwały te domy, z których okien padały strzały. — Francuzi **zagrozili radnym miejskim** w Bytomiu i Gliwicach, że w razie powtórzenia się tych wypadków **wpuszczą powstańców do tych miast.**

Oddziały powstańcze, które weszły do miasta Tarnowskie Góry, **powitane były ogniem karabinów maszynowych,** ukrytych w piwnicach. Kilku powstańców zostało zabitych, około 30 rannych.

SILNA DZIAŁALNOŚĆ NA CAŁYM FRONCIE

Sosnowiec, 9 czerwca (Orient). W krwawych walkach, jakie **odnowiły się na całym froncie górnośląskim,** odznaczyły się wszystkie oddziały powstańcze, dając dowód ogromnego męstwa, hartu i wytrzymałości. Dzięki temu potężny napór wroga uzyskał tylko lokalny sukces na odcinku Kędzierzyna Azoty na Zembowice i Myślin w rejonie północnym. Natarcie na Sławęcice **zostały z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela odparte.** W brawurowym kontrataku na bagnety oddziały powstańcze **odbiły Stare Koźle.** Kontrakcja w kierunku Kędzierzyn, przy pomocy pociągu pancernego trwa w dalszym ciągu, przyczem samo miasto znajduje się **pod silnym ogniem artylerji powstańczej.**

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA BOJÓWEK NIEMIECKICH.

Sosnowiec, 9 czerwca (Orient). Wiadomości, jakie nadeszły z Górnego Śląska, wskazują o **gorączkowych przygotowaniach i wzmożonej działalności bojówek niemieckich w Gliwicach, Katowicach i Bytomiu.** Wśród Orgeschu bytomskiego daje się zauważyć ruch, polegający na przegrupowaniu oddziałów i dalszem uzbrajaniu tychże w browningi i wielką ilość granatów ręcznych. Istnieje plan **zaatakowania przy pomocy karabinów maszynowych hotelu Lomnitz i jego wieży pancernej, a następnie** zuchwały zamiar **zdobycia broni, a nawet tanków francuskich.**

OBSADZENIE STREFY NEUTRALNEJ PRZEZ ALJANTÓW.

Oświęcim, 9 czerwca (Orient). Wojska aljanckie w dalszym ciągu **obsadzają strefę neutralną.** Strzelce, Zimna Woda, Ujazd, Rudziec zajęły wojska francuskie, natomiast Sosnowice, Pilchowice, Rybnik, Stubendorf, Ottmuetz, Wielki Kamień obsadziły wojska angielskie.

Pomyślny dla Polski raport angielskiego przedstawiciela na G. Śląsku

Warszawa, 9 czerwca (Tel. wł.) Z Bytomia donoszą, że sprawozdanie nowego przedstawiciela Anglji w komisji międzysojuszniczej stwierdza, że w chwili obecnej **Polacy na Śląsku podporządkowują się w zupełności zarządzeniom komisji koalicyjnej,** a natomiast Niemcy wykazują **złą wolę.** Wskutek tego zachodzi potrzeba zastosowania **energicznych środków, któreby zmusiły Niemców do uległości.**

Wobec tego, że odpowiedź Anglji na ostatnią notę Francji ma być oparta na wspomnianym raporcie, **przychylna jego dla powstańców treść jest wypadkiem bardzo pomyślnym.**

POKOJOWE TENDENCJE POWSTAŃCÓW.

Londyn, 9 czerwca (East Express). Nowy komisarz angielski na G. Śląsku, Stuart, **złożył** raport, iż zachowanie się powstańców wykazuje **tendencje pokojowe.** Polacy wystąpili do komisji międzysojuszniczej z propozycją co-

Napoleon w rymach polskich

6 (Ciąg dalszy).

Oda ta zresztą ukazała się w druku dopiero w roku 1811, jak i dwie inne, również pełne »analogij«. Wspominam tu o nich, aby nie powracać zbyt często do Koźmiana, z którym spotkamy się jeszcze w roku 1812 i 1815. Do utworów jego z epoki 1809 roku zaliczyć jeszcze należy kantatę, odśpiewaną w teatrze publicznym w dniu 1 grudnia, »poprzedzającym uroczystość« rocznicy koronacji Naj. Napoleona Wielkiego, cesarza Francuzów, króla włoskiego, protektora Ligi reńskiej i t. d. W »Hymnie« tym (taki kantata nosiła tytuł w druku ulotnym) Koźmian odzywał się do »wielkiego wskrzesiciela«:

Władco narodów, wyrok Twój stanie,
Świat się w zasadach zachwieje,
Jednych rozdarte połkną otchłanie,
Drugich spełnią się nadzieje.

Młodszy z dwóch głównych piewców sławy Napoleońskiej, Franciszek Wężyk, w czasie kampanji 1809 roku przeniósł się do Krakowa, skąd w towarzystwie literata, Andrzeja Horodyskiego i legjonisty filozofa Jana Kalasantego Szaniawskiego, zwiedzał okolice dawnej stolicy. Wtedy to powstały pierwsze ustępy poematu »Okolice Krakowa«. W grudniu zawitał Wężyk do Warszawy w chwili, kiedy powracały do niej ze zwycięskiej wyprawy galicyjskiej hufce ks. Józefa. Na uroczyste ich przyjęcie napisał »Odę«, w której nie brakowało nieodzownych na te czasy Hydr, Jędz, Gorgon i Neptunów, Rzymów i Kapitolów, ale w której odzywała się i nuta szczerego zapału.

Gotujmy laury i hymny weselne,
Wznośmy do niebios triumfalne łuki.
Oto, spełniwszy dzieła nieśmiertelne
Możnych Lechitów powracają wnuki.
Bracia to nasi, nasza krew, zaszczyty,
Bytu nowego puklerz nieprzebity
Przyszłej wielkości wróżby okazało;
Oto bóg zwycięstw, co w zastępy blade
Rozsiewał z nimi popłoch i zagładę,
Do ich oręża swą przywiązał chwałę.

Cóż to za odgłos? powietrze się wzrusza,
Zewsząd radosne unoszą się brzmienia,
Cały lud jedna napełniała dusza,
Cały kraj w pole triumfu się zmienia.
Powstają łuki, wznoszą się ołtarze,
Topią się oczy w bohaterów twarze,
Z serca płynące radość łzy wyciska.
Nadchodzą mężni, a stolica cała
Ku ich przyjęciu z murów się wylała;
Niebo zachwyca wielkość widowiska...

Ale nie tu kres trudów bohaterów — zazdrość mi długo wytchnąć nie dozwoli.

Lecz wy, w niezłomne uzbrojeni siły,
Walk tych pogodną oczekujcie twarzą,
Jest bóg, co Polskę wydźwignął z mogiły,
Jeszcze się gromy w dłoni jego żarzą.
— — — — — — — — —
Czuwa nad nami potężna opieka...
...U kresu pracy nieśmiertelność czeka.
Tak, gdy krwią waszą odbite siedliska,
Gdy ziemia ojców dawny blask odzyska.
Wtenczas spoczniecie na zwycięstwa łonie;
A imion waszych uczyć niemowlęta
Wskaże powinność dla serc naszych święta
Zaraz po Bogu i Napoleonie.

Na to uroczyste przyjęcie wojsk wysiliła się muza Wężyka. Nie poprzestał na samej »Odzie«. Stało się to zresztą przypadkowo. Na balu, urządzonym 21 grudnia w salach redutowych, postanowiono wystawić »widowisko«. Królujący wówczas z Niemcewiczem na Parnasie Ludwik Osiński miał napisać zastosowany do okoliczności poemat dramatyczny. Ale, gdy mu »zabrakło czasu i wątku«, zgłosił się 14 grudnia do Wężyka z prośbą »o pomoc i wyręczenie«. Dla młodego poety takie zaufanie było zaszczytem niemałym. Więc w ciągu trzech dni, »wybrawszy zdarzenie, dość do obecnego podobne« (słowa jego pamiętnika), napisał 3-aktowy »Rzym oswobodzony«, który nazwał »sceną historyczną«. Wziął mianowicie z dziejów znany fakt najścia na Rzym wodza Gallów, Brennusa. Wiadomo, że wojsko rzymskie zamknęło się ze skarbami na Kapitolu, a w Rzymie z kobietami i dziećmi pozostali senatorowie, którzy na krzesłach kurulskich oczekiwali śmierci. Znane jest powszechnie rzucenie przez Brennusa miecza na szalę okupu, znany jest jego wykrzyknik: »v a e v i c t i s!«, — któż nie słyszał o gęsiach kapitolijskich, o wymordowaniu senatorów, o odsieczy, która przybyła pod wodza dyktatora Kamila i doszczętnie Gallów wytępiła. Otóż ten fakt Wężyk uscenizował, pomijając tylko... gęsi.

Analogja była mocno naciągana, bo, oprócz tego, że wojsko polskie po nierozstrzygniętej, lecz chlubnej bitwie pod Raszynem, opuściło mury stolicy, a zostało w niej nieco senatorów ze szlachetnym Aristidesem polskim, marszałkiem Sejmu czteroletniego, Małachowskim na czele — innego podobieństwa trudno się dopatrzeć. **Ale Wężyk do swej »sceny historycznej«,** wtracił tu i **ówdzie** ustępy, nawiązane do okoliczności, przypominające świeżo przeżyte chwile.

Już na samym prawie początku pierwszego aktu senator Papiriusz zwracał się do Marsa ze słowami, w których prawdopodobnie Wężyk miał na myśli Napoleona:

Marsie! Boże pogromów Rzymu i zwycięstwa,
Ty nas wspieraj twą siłą, ty dodawaj męstwa.
Ciebie lud nasz swym zbawcą i panem ogłasza,
Tobie byt swój i świetność winna ziemia nasza.
Ty nieraz uzbrojony wytępczem żelazem,
Kilka wojsk nam przeciwnych zagładzałeś razem.
Ty bądź naszą nadzieją i wsparciem jedynem.
A kto tobie nie ufa, nie jest Rzymianinem.

Zaraz potem wódz Fabjusz, który walczył z Brennusem pod murami stolicy, zdaje sprawę z boju. Mówi o pięciokrotnie większej sile wroga, o 300 poległych za całość ojczyzny, a między nimi:

Z niezachwianego męstwa i cnót znakomity,
Legł wódz pułku ósmego ranami okryty. —
A pierwszy krwią swą znacząc tej ziemi obronę,
Sercom waszym polecał swe dzieci i żonę.

Dowódca pułku 8 pod Raszynem był Cyprian Godebski. Dalej opowiada Fabjusz, że przeważne siły zmusiły go do odwrotu ku murom, ale jako żołnierz w mieście trzymać się nie radzi.

Wszyscy zgadzają się, aby wojsko odeszło do Kapitolu. Tylko senator Papiriusz, pomimo, że go śmierć czeka z rąk wroga, oświadcza: niech wojsko odejdzie, niech czeka odsieczy Kamila, ale ja tu pozostanę:

O Rzymie, wielkich mężów i bogów pobycie,
Pozwól, bym pierwszy tobie poświęcił me życie.
Ta siwizną i raną obarczona głowa,
Niech się w gruzach tych murów wraz z tobą pochowa.

Oczywiście ówczesny Fabiusz, to dzisiejszy książę Józef, Papirius, to dzisiejszy Małachowski. Sam Wężyk w pamiętnikach swoich mówi o Małachowskim, że »jak drugi Papirius pozostał w stolicy«.

»Scena historyczna« kończy się klęską Brennusa. Gdy aktorzy odchodzą, wstrzymuje ich kroki Sława, zjawiająca się w obłokach i zwraca się do nich ze słowami:

Wy, których myśl chwalebna w tej chwili natchnęła
Wystawiać dzielnych Rzymian niespożyte dzieła
— — — — — — — — — —
..Gdy wszystkie narody i wy nawet sami
Dzieł niezrównanie świetniejszych byliście świadkami,
Gdy dziś hołd odbierają Polacy waleczni,
Niech wasz rym ich zwycięstwa i cnoty uwieczni.

Tu lud, co go niegdyś ukochała sława,
Postradawszy przemożny byt, swobody, prawa,
Ledwie zrzucił orężem cisnące go brzemię,
Wkrótce nowy gwałt ściągnął na spokojną ziemię
Już pyszny nieprzyjaciel, w liczbie zadufany,
Haniebne na lud cały zgotował kajdany,
Już chciał zgasić byt nowy w najdroższej iskierce—
Cóż zostało Polakom? stateczność i serce.
Pod wodzem, co na siebie zwrócił świata oczy,
Który z krwią dawnych Piastów ich dzielność jednoczy,
Wyszli pyszni nie liczbą, lecz cnotą i męstwem,
Pierwszy krok pod Raszynem pierwszem był zwycięstwem...

(C. d. n.). Kazimierz Bartoszewicz.

fnięcia swoich wojsk o **6 do 10 kilometrów** od zajmowanej dotychczas linji, celem dania możności oddziałom koalicyjnym zajęcia wytworzonego w ten sposób **pasa neutralnego.** Powstańcy ze swej strony domagają się:

1) **Aby Niemcy przestali posuwać się naprzód;**

2) Aby Niemcy **cofnęli wojska;**

3) Aby **znieśli posterunki;**

4) Aby w strefie neutralnej ustanowili **milicję lokalną** pod kontrolą komisji międzysojuszniczej;

5) Aby koalicja zapewniła **obronę ludności polskiej.**

PROTEST RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Paryż, 9 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi: Ambasador niemiecki złożył wczoraj protest w ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko groźbie komisji międzysojuszniczej w Opolu, że **wojska koalicyjne będą wycofane z miast przemysłowych,** posiadających większość niemiecką, w razie, gdyby wojska niemieckie nie cofnęły się na określone pozycje.

Poseł niemiecki otrzymał odpowiedź, że komisja koalicyjna w myśl traktatu **posiada prawa przedsięwziąć wszystkie zarządzenia,** celem utrzymania porządku i rząd niemiecki, który zdaje się ponosić odpowiedzialność za ostatnie zajścia **nie ma powodu skarżyć się na stanowisko komisji międzykoalicyjnej.**

Bezstronny głos angielski.

Warszawa, 9 czerwca (Orient). Wśród prasy angielskiej nie brak i głosów bezstronnych, czego dowodem jest podany poniżej ustęp z artykułu, umieszczonego w »Daily Chronicle«:

Zaburzenia górnośląskie nie zmniejszają się. Polscy powstańcy są faktycznie panami na większości terytorjum, objętego linją Korfantego. W obrębie tym — nie należy zapominać — **trzy piąte głosujących, a blisko cztery piąte gmin opowiedziało się za Polską.**

»Aljanckie wojska okupacyjne stoją wobec **sił przemożnych.** Jest w tem obawa, że słabość ich może stworzyć wymówkę dla Niemców, co do wysyłania Reichswehry, a dla Polaków co do wysłania armji na terytorjum, które w ten sposób **stanie się terenem wojny w całem tego słowa znaczeniu.**

»Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z faktu, że pierwszym krokiem aljantów dla uśmierzenia powstania powinno być **utrwalenie i zadeklarowanie granicy.**

»Znaczna część terytorjum Korfantego w każdym razie **pozostanie przy Polsce.** Komisarz francuski oświadczył, że **całe terytorjum powinno być polskie.** Wobec tego, nie zdaje się właściwem wyrzucanie powstańców z terytorjum, które im się należy. **Trzeba wpierw oznaczyć granicę, a potem użyć represji,** jeśli te jeszcze będą potrzebne.

»W międzyczasie wojsko niemieckie powinno być **zatrzymane na lewym brzegu Odry**«.

Izba francuska ratyfikowała traktat w Trianon.

Ag. Havasa donosi:

Izba rozpoczęła wczoraj dyskusję nad ratyfikacją traktatu w Trianon. Posiedzenie rozpoczęło się w obecności Brianda o godz. 10 przed południem.

Na popołudniowem posiedzeniu **przyjęto ratyfikację traktatu w Trianon 478 głosami** przeciwko 74.

Na wypadek neutralizacji Górnego Śląska.

(sem) Co jakiś czas, to tu, to tam, w prasie stołecznej i prowincjonalnej czeskiej, w interpelacjach i w odpowiedziach na nie p. Benesza, ba, w enuncjacjach samego prezydenta Masaryka, zjawiają się uwagi i aluzje, wzmianki i potrącenia, półsłówka i szepty, które przy całem swojem pozornem nieskoordynowaniu, ujawniają wyraźną metodę i nie powinny ujść naszej uwagi i uszu naszych placówek dyplomatycznych.

Zaczęło się to od gospodarczą troską podyktowanego pytania: czy wskutek polskiego ruchu zbrojnego nie zmniejszy się dopływ węgla górnośląskiego i czy na tem nie ucierpi przemysł czeski? Następnie rzucono pytanie: czy i jak rząd p. Benesza zabezpieczył neutralność Czech i nieprzekraczalność granic przez powstańców polskich?

Tak się przedstawia inauguracja planowej, na daleką metę obliczonej roboty, inauguracja zgoła niewinna. Ale oto z kolei na jakimś wiecu lub zjeździe, sokolskim, czy śpiewackim, interpeluje się, a następnie przez prasę narzuca opinji czeskiej interpelację: co zrobił rząd republiki, aby ochronić czeskich poddanych, zamieszkałych na Górnym Śląsku? W najbliższej interpelacji na tensam temat nikną z niej »poddani« republiki czesko-słowackiej«, a zjawiają się już »górnośląscy Czecho-Słowacy«.

Dla uniknięcia niedyskretnych pytań, co to za czescy Górnoślązacy — oddaje się głos biegłym w piśmie i uczonym. Najpierw filologowi. Ten występuje z twierdzeniem (nawet Bartosz Paprocki cytowany jest na dowód), że język Górnoślązaka jest bliższym czeszczyźnie, niż polszczyźnie, co — świadczy oczywiście o dawniejszej, odwiecznej osiedziałości Czechów na całym prawym brzegu Odry, od górnego biegu Wisły aż po Wartę. Po tak postawionej i udowodnionej tezie, korzysta się z pierwszej sposobności, aby tezę tę przemycić w świat pojęć, czy poglądów politycznych. W tym celu opatruje się dyskretnym komentarzem nazwę Lloyda George'a, przytakuje się mu przy słowach: »Śląsk należy od 600 lat nieprzerwanie do Niemiec«, a wprost oklaskuje zwrot: »Polska nie ma do tej ziemi żadnych praw historycznych«. Skoro tak utrzymuje brytyjski premjer, wartoby pomyśleć nad substytucją. Gra warta świeczki, a fortuna zdaje się być nam łaskawą. Ententa szuka stróża nad kopalniami i przemysłem śląsk. Na powierzenie tej myśli Niemcom Francja się nie zgodzi, na powierzenie jej Polakom nie przystanie nigdy Anglja. Więc któż zaręczy, czy...? Dobrze mieć jakiekolwiek legitymacje. W chwilach zamętu nawet fałszywe są lepsze, niż zgoła żadne. Dlatego człowiek przezorny powinien się o nie na wszelką ewentualność, zwłaszcza na wypadek neutralizacji Górnego Śląska, postarać i zawczasu przygotować. Przygotujmy się zatem do ewentualnego spełnienia tego mandatu. Spełniając go, upieczemy dwie pieczenie: 1) via Berlin osiodłamy niemieckich obywateli w republice czesko-słowackiej i 2) unicestwiając państwową siłę Polski, zbliżymy się do rosyjskiego żerowiska. — I jedno i drugie warte wysiłku, warte choćby pozornej legitymacji.

W tym też kierunku zaczyna się już jawnie działać. Wstydliwie jeszcze, bo z pomocą prasy prowincjonalnej, ale działa się całkiem niedwuznacznie. Dowodem wstępny artykuł »Moravsko-Slezskego Dennika«, z dnia 31 maja, pióra Ad. E. Vaška pod tytułem: »W czem minął się z prawdą p. Witos«?

Po dłuższym wywodzie historycznym, opartym na dziele Kaindla pod tytułem: »Polen« (wyszło w popularnem wydawnictwie Teubnera, Lipsk, 1917), po sięgnięciu do takich źródeł arabskich, jak Muslim ben Albra-Muslim i żydowski kupiec i podróżnik Ibrahim ibn Jakób, dochodzi p. Vašek do przekonania, iż Górny Śląsk zaludniony był pierwotnie przez Chrobatów, którzy zmieszali się z Powiślanami, ale nigdy z Polakami! Do tych Chrobatów należał cały Górny Śląsk i dzisiejsza Małopolska pod San, która wraz z Krakowem pozostawała pod wpływem kultury czeskiej. Tasama kulturą przepojony był cały Górny Śląsk, a temsamem należy on od wieków do strefy czeskiego dorobku. Artykuł kończy się takim zwrotem:

»Z tego okazuje się, że p. Witos popełnił tensam błąd, jaki wygłosił prezydent ministrów, Briand, twierdząc, że »przed 600 laty Niemcy przemocą wydarli Górny Śląsk Polsce«. Rzecz miała się inaczej. Górnośląscy książęta złączyli swoje dzierżawy dobrowolnie z koroną św. Wacława. A jeżeli już ktoś komuś Górny Śląsk zabierał, to uczynili to właśnie Polacy około 1000 roku, łupiąc go zrazu na wielkomorawskiem, a następnie czeskiem państwie Bolesława I.

»Zdaje się, że najbliższym prawdy był premier angielski, gdy twierdził, co i myśmy wciąż powtarzali i powtarzamy, iż, gdyby pretensje Polaków do Górnego Śląska opierano na prawach historycznych, wartość ich równałaby się zeru, że praw historycznych Polacy właśnie nie mają żadnych, a wreszcie, że sprawa niema się tak, jakby w świat radzi wmówić Polacy, którzy okazali się żywiołem niepewnym zarówno w sprawie cieszyńskiej, jak przy wypowiedzeniu wojny Rosji pod Wilnem, jak wreszcie teraz w powstaniu Korfantego. Dziś jednak nie można zmieniać pokoju wersalskiego. To, co przed kilku dniami powiedział premjer angielski, powinni byli panowie dyplomaci przetrawić, zanim zasiedli do zielonego stolika i doprowadzić do **neutralizacji Górnego Śląska pod protektoratem Ligi narodów.** Leżałoby to w interesie pokoju Europy i w interesie naszym — skoro nie nam z Górnego Śląska nie przyznano. A należało się nam nie tyle z tytułu praw historycznych (które są po naszej stronie), co z tytułu praw przyrodzonych«.

Jeśli zestawimy końcowy wniosek i postulat neutralizacji Górnego Śląska z nadeszłą w tych dniach wiadomością o kandydaturze p. Benesza na wiceprezydenta Ligi narodów, jasną zupełnie staje się polityczna gra czeska.

Czy liczy się z tem dyplomacja polska? Trzeba innych ludzi i innej pracy przy ulicy Miodowej w Warszawie!

Wiersz o G. Śląsku z XVII w.

W bibljotece Jagiellońskiej znaleziono charakterystyczny epigram Szymona Fistorjusza, rodem z Opola, proboszcza w Tarnowskich Górach, Arjanina z okresu reformacji (pierwszy dziesiątek XVII wieku), który pisał liczne epigramy po łacinie, treści religijnej i oświatowej. Podnosi on w nich tolerancję religijną Polski i wiecznystą łączność Górnego Śląska z Macierzą. Wśród epigramów tego Górnoślązaka znajduje się i poniżej podany, w tłumaczeniu, w którym autor biada nad ciężkiem położeniem swego kraju i rodzinnego miasta Opola.

AUTOR BIADA NAD ŚLĄSKIEM — OJCZYZNĄ SWOJĄ.

O kraju nieszczęśliwy — coś był ongiś częścią
Polski znaczną — pod wojny zginając się pięścią,
Ach! dziś dopiero czujesz ogrom owej straty,
Że Cię — ku klęsce Twojej — odcięto przed laty.
Leżysz z ziemią zrównany, zniszczony, a krzepko
W mur ujęte Opole, co niegdyś kolebką
Moją było, gruzami zeszpecone wzdycha.
Bóstwo sprawiedliwości odeszło i z cicha
Upadkiem szkół i świątyń pustoszą zamierasz.
Wszystko w chaos przedwieczny zamienia się teraz!
Tymczasowo ziemica Polska dalej kwitnie
A i Ty, gdybyś trwał z nią złączony zaszczytnie,
Zażywałbyś wraz z nami dawnych przywilejów.
Gdyby tak do pierwotnych błogich wrócić dziejów,
Jakbyś była szczęśliwą znów Ojczyzno moja!

Tłumaczył M. **Jagoszewski.**

Rektor U. J. do młodzieży.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił w związku z ostatniemi wypadkami w »Coll. Novum« następującą odezwę.

Bolesne zajścia, jakie miały miejsce w naszym Uniwersytecie w dniu 20 maja, godne są surowego potępienia i muszą być zapomocą takiego potępienia zlikwidowane. Zarówno władze uniwersyteckie, jak i młodzież, są pod tym względem zgodne. Gotowość swoją przeszkodzenia siłą, aby wykład ks. Lutosławskiego się odbył, tłomaczy młodzież protestująca przeciwko temu wykładowi tą okolicznością, iż sądziła, że w murach uniwersytetu ma się odbyć odczyt agitacyjno-polityczny, w czem, wedle mojego przekonania, była w błędzie, ponieważ otrzymałem zapewnienie, że odczyt będzie miał charakter teoretyczny. W każdym razie podniecenie, jakie ta obawa wywołała, przekroczyło wszelkie przyjęte wśród nas granice i gdyby wykład nie został odwołany, byłoby zdolne doprowadzić do zagrożenia wolności słowa w murach uniwersyteckich, będącej jednym z warunków należytego rozwoju uniwersytetów. Uniwersytet chlubi się tem, że w jego murach mogą się ścierać z sobą różne opinje o sprawach politycznych i naukowych i że żadna przynależność partyjna nie przeszkadzała dotąd do korzystania z sal uniwersyteckich, byleby gość dał rękojmię, że gościnności naszej dla celów partyjnych nie nadużyje. Nie kto mówi, ale co mówi — musi i na przyszłość decydować o spokojnem słuchaniu poglądów, rozwijanych przez naszych gości w salach uniwersyteckich.

Surowe potępienie należy się dalej czynowi brutalnemu, którego ofiarą o mało nie padło życie ludzkie. Jest to objaw zdziczenia i fatalny precedens na przyszłość, prowadzący do rozstrzygania walk ideowych aktami gwałtu. Czyn ten jest ohydny, ale jeszcze haniebniejszym jest fakt, że sprawca jego, ktokolwiek nim jest, dotąd się nie przyznał. O ile strzał z jego ręki możnaby jeszcze tłomaczyć uniesieniem, o tyle brak odwagi do przyznania się świadczy o niskiej etyce niegodnej akademickiego słuchacza. Jestem pewny, że cała młodzież bez różnicy przekonań, zapatrywanie tu wyrażone podziela.

Wreszcie muszę potępić fakt fałszowania odezwy, mającej na celu zohydzić ruch przeciwko odczytowi zapomocą przedstawienia go, jako rezultatu agitacji bolszewickiej. Odezwa jest niewątpliwie sfałszowaną. Stowarzyszenie, jakie ją miało wydać, nie istnieje, nazwiska są podrobione. Ktokolwiek odezwę ułożył i przybił, miał zamiar zaszkodzenia jednej grupie młodzieży, zaszkodził całej. Znalazły się pisma, nie dość krytyczne, które odezwie dały wiarę, a wśród młodzieży działającej dopatrzyły się żywiołów, wrogich państwu. — Stwierdzam, że to jest z prawdą w najwyższym stopniu niezgodne, a nad chęcią wprowadzenia tego rodzaju metod walki do życia młodzieży głęboko ubolewam.

Młodzież wezwała mnie, abym umysły uspokoił i wezwał do zaniechania tego rodzaju zajść na przyszłość. Nie mogę umysłów uspokoić, nie napisawszy szczerej prawdy, tak, jak ona mnie się przedstawia. Wierzę jednak, że cały ogół młodzieży podziela wyrażone przezemnie zapatrywanie i w tem widzę najlepszą rękojmię, że siła brutalna, brak odwagi cywilnej i kłamstwo, jako broń w walce ideowej, nie przyjmą się u nas nadal, tak, jak nie miała ich dotąd w naszem życiu uniwersyteckiem.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego:
Estreicher w. r.

KRONIKA.

Kraków, 9 czerwca.

W SPRAWIE REKWIZYCJI NA RZECZ WOJSKA magistrat komunikuje: W myśl ustawy o świadczeniach wojennych, pretensje o niewypłacone dotąd wynagrodzenia za świadczenia wojenne, dokonane na podstawie wspomnianej ustawy, o ile nie zostały już zgłoszone w Intendanturze D. O. G., winny być zgłoszone pisemnie przy dołączeniu dowodów rekwizycyjnych do dnia 15 czerwca 1921 do okręgowej komisji rekwizycyjnej w Krakowie przy Intendanturze Okręgu jeneralnego. Zaznacza się, że rozporządzenie niniejsze dotyczy tylko roszczeń o wynagrodzenie za rekwizycje na rzecz wojsk polskich.

ZJAZD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Wojewódzki zjazd delegatów pracowników publicznych (urzędników, profesorów, podurzędników i służby państwowej — obojga płci — wszystkich dykasterji) odbędzie się staraniem Związku zrzeszeń w niedzielę 19 czerwca br. w Krakowie w sali Rady miejskiej o godz. 9 rano. Zgłoszenia delegatów należy przesyłać na ręce jeneralnego sekretarza dyr. Jana Górki, Kraków, ul. Grodzka 52, sąd okręgowy.

O POMOC DLA EMERYTÓW. Do najgorzej obecnie sytuowanych należą bezwarunkowo emeryci, emerytki i wdowy po dawnych funkcjonarjuszach państwowych oraz ich sieroty. Znamy kapitana, który dziś żyć musi z miesięcznej pensji 640 mk. Może on zaledwie opłacić kącik na nocleg u stróża i pozwolić sobie na kawałek chleba co dzień drugi. Znamy wdowę z sierotami, która resztę swych rzeczy i dawnych pięknych zasobów wysprzedaje, a wkrótce stanie przed alternatywą śmierci głodowej. Znamy sieroty bez ojca i matki, którym kazano żyć za 800 marek rocznie, a któż jeszcze wielu takich nie zna.

Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki rządowe zajmą się losem tych najbiedniejszych i dadzą im odpowiednie warunki egzystencji.

CEGIEŁKI WAWELSKIE. Z okazji imienin kierownika wydziału finansowo-gospodarczego prezydjum Rady ministrów p. Feliksa Szymczaka, pracownicy tego wydziału złożyli 30.000 mk. na cegiełkę wawelską.

Z DYREKCJI PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego ogłasza konkurs celem obsadzenia dwóch posad nauczycieli etatowych państw. kursów naucz. w Krakowie. Kandydaci ubiegający się o te posady winni mieć pełną kwalifikację do nauczania w szkołach średnich: a) języka polskiego i historji; b) nauk przyrodniczych (względnie fizyki) i matematyki. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się znajomością szkolnictwa powszechnego i wykształceniem przygotowaniem pedagogicznem.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM REALNEM IV W KRAKOWIE pod przewodnictwem prof. Uniw. Jag. dra Tadeusza Sinki odbył się w dniach 1—6 czerwca br. Zgłosiło się do egzaminu uczniów publicznych 29, prywatnych 3 i eksternistów 9. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Battaglia Roman, Bobrzyński Władysław, Braun Stanisław, Breuer Stanisław, Brykalski Wiktor, Dańkowski Leon, Dutczyński Zbigniew, Gołębiowski Józef, Jankowski Karol (cel.), Joniec Józef, Kisielewski Franciszek, Kwiatkowski Zbigniew, Kwieciński Lucjan, Lasocki Stanisław, Łoziński Jerzy (cel.), Maszewski Jan, Mitera Zygmunt (cel.), Nartowski Tadeusz, Parafiński Jan, Skarbiński Andrzej, Stankiewicz Stanisław, Wajda Stanisław Wenzl Edward, Wiktor Andrzej (cel.), Wojciechowski Janusz (cel.), Zaleski Franciszek, Zaremba Stanisław (cel.), Żeleński Władysław, Żmuda Władysław (cel.), Mussil Tadeusz, Skaza Jerzy, Zubrzycki Stanisław. Eksterniści: Czapla Kazimierz, Emilewiczówna Stanisława, Cibalówna Janina (cel.), Kaczmarski Stanisław, Kwaśnicka Julja, Mańkowski Leon, Skałka Tadeusz. Reprobowano 2 eksternistów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w VII gimnazjum (realnem) w Krakowie odbył się w dniach 4—6 czerwca br. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bacz Stanisław, Dresner Emanuel, Drożdż Kazimierz (cel.), Düntuch Alfred (cel.), Dziadkowiec Franciszek, Dziubak Tadeusz, Gertler Ludwik (cel.), Goldfinger Rudolf (cel.), Goldstein Stanisław, Grinn Józef, Gross Salomon, Haja Eugenjusz, Hoffmann Bruno (cel.), Kleinberger Izydor (cel.), Kohane Bernard (cel.), Königsberger Leon (cel.), Langer Kalman, Pasternak Tadeusz, Müller Zygmunt, Polewka Adam, Rauch Jakob, Rubinstein Henryk, Sedlaczek Ludomir, Singer Eljasz, Singer Ignacy, Singer Jakób, Tondk Stanisław, Wowk Stanisław, Zawadzki Tadeusz, Tazreisterówna Marja (ekst.).

STRAJK SŁUŻBY HOTELOWEJ. Jak już donosiliśmy, przez szereg dni toczyły się w krakowskim magistracie pertraktacje między przedstawicielami restauratorów a organizacją zawodową kelnerów, która domagała się podwyżki płac oraz uregulowania stosunku pracy i płacy służby restauracyjnej i hotelowej. Przedstawiciele restauratorów sprzeciwili się jednak regulowaniu przez organizację kelnerów spraw służby. W ostateczności zatarg między kelnerami a restauratorami załatwiono, natomiast służba hotelowa wystąpiła wczoraj z żądaniami natury ekonomicznej. W żądaniu swych służba hotelowa domaga się 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzenia mężów zaufania, organizacji służby, przyjmowania służby jedynie za pośrednictwem organizacji zawodowej, oraz znacznej regulacji płac (przeciętnie 16.000 marek miesięcznie, prócz napiwków). Na żądania te właściciele się nie zgodzili, wobec czego wczoraj rozpoczęto strajk służby hotelowej. Dodać należy dla oświetlenia faktu, że np. portjerzy, którzy również zaliczają się do służby, mają miesięcznie od 30—40.000 mk. a nawet do 100.000 mk. Dowiadujemy się również, że żądania służby hotelowej postawiła organizacja kelnerów, która dąży do objęcia w jedną organizację wszystkich kelnerów i służby restauracyjno-hotelowej. W razie, gdyby żądania powyższe nie zostały uwzględnione, ma w najbliższych dniach wybuchnąć strajk kucharzy i kelnerów.

OPERETKA ŚWIERŻYŃSKIEGO WE LWOWIE. We Lwowie wystawiono trzechaktową operetkę pt. »Czar munduru«. Libretto napisał Stefan Turski, kompozytorem jest prof. konserw. krak. Michał Świerzyński. O kompozycji muzycznej wyraża się recenzent »Gaz. Lwow.« Fr. Neuhauser:

»Z niekłamanem uznaniem wyrazić się wypada o tej operetce jako kompozycji wysoce uzdolnionego muzyka, opanowującego umiejętnie cały »aparat« techniczny, czyli sumę środków z dziedziny harmonizacji i instrumentacji, która nadać może pomysłom jego przeważnie oryginalnym artystyczną niejednokrotnie formę zewnętrzną. Nie można też odmówić dziełu prof. Świerzyńskiego znacznej ilości tematów istotnie melodyjnych, podanych w formie kantyleny lub też nacechowanych żywo pulsującą rytmiką taneczną, a całość pracy kompozytorskiej wywołuje wrażenie — w porównaniu z innemi nowościami na tem polu — o tyle sympatyczniejsze, że przedstawia się jako operetka, nietylko »de nomine« typowo polska, ze względu na treść, na tło libretta, oraz ma charakter muzyki bezsprzecznie polski«.

Wykonaniem operetki na scenie teatru lwowskiego nie jest recenzent zbyt zachwycony.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i jutro powtórzoną będzie ostatnia nowość »Bagateli«: »Nerwowa awantura« Zapolskiej.

ROZPACZLIWY CZYN MATKI. Wczoraj około godziny 4 po południu obok starego mostu rzuciła się do Wisły z brzegu podgórskiego kobieta nieznanego nazwiska z dzieckiem na ręku. Rybakom udało się wyłowić tylko matkę, dziecko natomiast utonęło. Przybyły lekarz pogotowia po zastosowaniu doraźnej pomocy zdołał desperatkę przywrócić do życia, poczem odstawił ją do szpitala św. Łazarza.

FATALNY UPADEK. Wczoraj o godzinie 7 w. praczka Anna Straszewska, lat 29, zam. przy ul. Krowoderskiej 30, idąc z nożem w ręku, upadła tak nieszczęśliwie, że nóż wbił się jej głęboko w prawe biodro. Po udzieleniu pierwszej pomocy ciężko ranną Straszewską odwieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI uległa wczoraj 31-letnia służąca Katarzyna Jamroga, która idąc po schodach na dół w domu przy ul. Grodzkiej 4 w Krakowie, upadła, rozcinając sobie czaszkę. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że wskutek rozcięcia czaszki, mózg na przestrzeni całej półkuli został odsłonięty. W stanie ciężkim odwieziono Jamrogową na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

NIEFORTUNNY WŁAMYWACZ. Policja krakowska aresztowała Piotra Konefałę, który włamał się do kancelarji składu węgla Hechta przy ul. Pawiej i skradł garderobę oraz zegarek łącznej wartości 30.000 mk. Rzeczy odebrano. Nadto Konefał w towarzystwie nieznanego wspólnika usiłował włamać się tejsamej **nocy do składu nafty przy ul. Pawiej 10,** lecz został przez dozorcę składu spłoszony.

KRADZIEŻ. Onegdaj aresztowano w Krakowie Blime Taublieb, lat 24, pochodzącą z Warszawy. Aresztowana w składzie sukna Dawida Monderera (ul. Grodzka 37) pod pozorem kupna skradła sztukę materji wełnianej wartości 50.000 mk. Kradzież jednak zauważono, złodziejkę przytrzymano, a sukno odebrano. Stwierdzono nadto, że aresztowana miała specjalną suknię do ukrywania skradzionych rzeczy.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 2 maja i 6 czerwca br. odbyły się posiedzenia wydziału matematyczno-przyrodniczego, na których przedstawiono prace p. L. Godeaux z Brukseli, p. dra J. Früffera, dra M. Korczewskiego, dra P. Łozińskiego i dra J. Włodka z zakresu matematyki, zoologji i chemji biologicznej.

SEKCJA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA Związku inteligencji polskiej zawiadamia swoich członków, że 10 bm. (piątek) o godzinie 7 wieczorem przy ulicy Karmelickiej 52, II piętro odbędzie się posiedzenie w sprawie letnisk, kursów nowych i wielu bardzo ważnych i pilnych spraw. Uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie zwłaszcza, że jestto ostatnie posiedzenie przed ferjami wakacyjnemi. Dyżury sekcji ekon.-społecznej są stale we wtorki, środy i piątki od 5—7 w gimn. realnem im. St. Jaworskiego Rynek 17.

MUZYKA RELIGIJNA. Towarzystwo oratoryjne wykona w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 rano w kościele św. Anny pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego »Lauda Sion« F. Mendelssohna na chór mieszany i kwartet solowy (pp. Br. Preidl-Osteja, A. Hellerówna, K. Ostrowski i A. Mazanek) z towarzyszeniem zorganizowanego przy Tow. orat. kwintetu smyczkowego i organu (dyr. S. Barański).

WYKŁAD O PIELĘGNOWANIU NIEMOWLĄT. — Amerykański Czerwony Krzyż urządza we czwartek 9 bm. o godz. 4 po poł. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Smoleńska 9, wykład o pielęgnowaniu niemowląt. Wstęp bezpłatny. Pożądanem jest, aby, zwłaszcza młode matki spodziewające się, korzystały z wykładów, których odbędzie się kilka.

STOWARZYSZENIE OCHRONY STARCÓW. Po odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia ochrony starców, ukonstytuował się wydział Stowarzyszenia, wybierając jednomyślnie prezesem dra Rafała Landaua, a zastępcą tegoż członka Rady wyznaniowej p. Lebenheima.

WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO (Szkoła przemysłowa, Aleja Mickiewicza 7) odbędą się w terminie przedwakacyjnym w dniu 29 bm. od godz. 10—12, zaś egzamin w dniu 30 czerwca, 1 i 2 lipca. Po wakacjach wpisy odbędą się 3 października, zaś egzamin 3, 4 i 5 października.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA NA POMORZU. Onegdaj o godzinie 1'45 po południu na statku »Warneńczyk« przybył Naczelnik państwa do Grudziądza. Po powitaniu w przystani udał się Naczelnik państwa wśród szpaleru związków stowarzyszeń, cechów, dziatwy szkolnej i licznie zebranej publiczności pieszo do magistratu, gdzie przyjmował liczne delegacje. Po południu był Naczelnik państwa obecny na otwarciu wystawy Sztuk pięknych artystów pomorskich, poczem odbył przejażdżkę po mieście. Wieczorem odbył się na cześć dostojnego gościa raut w salonach Bazaru.

Z POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W BYDGOSZCZY. (E. E.) Podczas pobytu Naczelnika państwa w Bydgoszczy, wojewoda poznański Szeligowski przedstawił mu pewnego posterunkowego policji w powiecie bydgoskim, który w listopadzie 1918 roku, jeszcze jako żandarm pruski, otworzył Naczelnikowi państwa bramę więzienia w Magdeburgu.

CHOROBA PREZYDENTA MINISTRÓW. Z Warszawy telefonują nam: Premjer Witos zaniemógł i wskutek silnej gorączki nie może opuszczać łóżka.

PODRÓŻ JEN. NIESSELA. Z Warszawy telefonują nam: Jenerał Niessel udaje się dzisiaj do Łodzi w celu zwiedzenia tamtejszego środowiska instrukcyjnego.

ŻĄDANIA WARSZAWSKICH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Związek pracowników miejskich w Warszawie zwrócił się do zarządu miasta z zawiadomieniem, że z dniem 1 lipca br. wypowiada umowę, zawartą z magistratem w listopadzie 1920 r. Robotnicy postawić mają podobno nowe żądania bardzo daleko idące. Ostatnie wynagrodzenie niekwalifikowanego robotnika bez rodziny wynosi około 14 tysięcy marek.

O ŚCIĄGANIE PODATKÓW. (E. E.) Cała prasa warszawska podnosi konieczność przyspieszenia ściągania podatków, co jedynie uporządkować może sprawę waluty polskiej.

KURSA PODATKOWE. Ministerstwo skarbu urządza bezpłatne kursa praktyczno-naukowe o podatkach bezpośrednich i opłatach skarbowych dla kandydatów, którzyby mieli zamiar wstąpić do służby na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Kursa będą mniejwięcej dwumiesięczne i mają się rozpocząć w dniach najbliższych. Prośby wolne od opłaty stemplowej, własnoręcznie pisane, wnosić należy albo do Izby skarbowej w Warszawie, albo też bezpośrednio do ministerstwa skarbu, sekcja podatków bezpośrednich (Warszawa, Nowy Świat 69 II p.).

OBYWATELSKI KOMITET WYKONAWCZY OBRONY PAŃSTWA wskutek licznych zapytań wyjaśnia, że rozlepiony w Warszawie i na prowincji dziennik-plakat »Strażnica Polska« jest prywatnem wydawnictwem p. Tadeusza Konczyńskiego, nie mającym nic wspólnego z dziennikiem-plakatem »Strażnica«, wydawaną periodycznie przez Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa.

UCZCZENIE UCZNIÓW BOHATERÓW. W IV gimnazjum we Lwowie odbyła się 6 bm. piękna uroczystość. Ze składek uczniów sprawiono i wmurowano w budynku gimnazjalnym skromną wprawdzie, ale piękną tablicę z jasnego marmuru, która głosić ma po wsze czasy nazwiska tych młodzieniaszków, uczniów VI, VII i VIII klasy, którzy »w obronie miasta i kresów życie swe dali«.

Nazwiska bohaterów nopoległych brzmią: Chądzyński Wacław, Jaszcz Tadeusz, Kolbuszowski Władysław (abiturjent z 1911 r.), Komiuszewski Stanisław, Piehocki Jan, Ruebenbauer Kazimierz i Strowski Marjan.

KOSZTA SPISU LUDNOŚCI WE LWOWIE. (E. E.) Koszta zapowiedzianego spisu ludności Lwowa wyniosą 5 miljonów marek. Koszta poniesie gmina miejska.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. Policja lwowska aresztowała kilku komunistów, którzy agitowali głównie wśród robotników borysławskich, namawiając ich do strajku.

U aresztowanych wykryła rewizja wiele materjału dowodowego, na którego zasadzie stwierdzono, że natrafiono na ślad planowej i dobrze zorganizowanej akcji komunistycznej na terenie lwowskim. Aresztowani komuniści staną przed sądem karnym. Dowody ich winy przesłano prokuratorji.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ OFICERA. (E. E.). Wyrokiem sądu wojennego przy dowództwie wojsk Litwy Środkowej w Wilnie skazano na śmierć przez rozstrzelanie podporucznika Sylwestra Krajewskiego za zbrodnię przywłaszczenia. Wyrok wykonano.

ŚP. KAROL SŁOMKA, prof. gimnazjum polskiego w Cieszynie, umarł tam w 37 roku życia. Przyczyną śmierci zasłużonego profesora, było pobicie go w swoim czasie przez celnika czeskiego, który na głównym moście cieszyńskim ściągnął go z mostu i złamał mu rękę. Śp. Słomka był wychowankiem gimnazjum polskiego w Cieszynie, studja filozoficzne odbył w Uniw. Jagiell. Zgon przedwcześnie zmarłego pedagoga obudził powszechny żal.

ŚP. MARJA CZAPLICKA, lektorka antropologji przy uniwersytecie w Oksfordzie, ostatnio w Bristol, znana zaszczytnie z prac naukowych w dziedzinie antropologji, zmarła w Bristolu. Śp. Marja Czaplicka od lat 11 mieszkała w Anglji, gdzie jako stypendystka Kasy im. Mianowskiego, odbyła studja w Londynie i Oksfordzie.

ŚMIERĆ JERZEGO FEYDEAU. Jak donoszą dzienniki paryskie, umarł w Paryżu znany autor fars Jerzy Feydeau, syn Ernesta Feydeau, autora licznych powieści, z pomiędzy których »Fanny« cieszyła się niegdyś światową popularnością. Jerzy Feydeau oddał się całkowicie pisaniu fars, które miały bez wyjątku ogromne powodzenie i przynosiły autorowi miljonowe tantjemy w czasach przedwojennych. Najbardziej znana jego farsa »Dama od Maxime'a« przyniosła mu 2 miljony franków, nota bene przedwojennych.

MEDAL ZŁOTY ZA RZEŹBY. (E. E.) W salonie stowarzyszenia artystów francuskich w Paryżu przyznano medal złoty rzeźbiarzowi Prószyńskiemu.

NISZCZENIE PLONÓW W ROSJI. Bolszewicka »Biednota« pisze o losach zbiorów tegorocznych. W całym szeregu gubernij pasa czarnoziemu rezultaty zbiorów zostały zniszczone przez bandytów. Gumna z ziarnem obkładano słomą i zapalano. Zapasy nasion niszczono bez litości. Transporty nasion chwytano po drodze i zabierano. Najbardziej ucierpiały w ten sposób liczne powiaty gubernji woroneskiej i prawie cała gubernja saratowska.

STATYSTYKA LUDNOŚCI W PAŃSTWACH EUROPY. Na podstawie bądź to dokonanych na nowo spisów ludności, bądź to obliczeń przybliżonych w związku ze spisami przedwojennemi, pisma poświęcone statystyce, podają następujące liczby mieszkańców w państwach Europy: Rzesza niemiecka ma po Rosji najwięcej mieszkańców, a mianowicie 60,837.579 Anglja ma razem z Irlandją 45.221.615 mieszkańców, Włochy okrągło 38 miljonów, Francja 38 miljonów, Polska 27 miljonów, Hiszpanja około 20, Rumunja 15'4, Jugosławja 14'5, Czechy z przyłączonymi prowincjami 13'7, Węgry 7'6 miljona, Belgja 7'6, Holandja 6'8, Austrja 6, Portugalja 6, Szwecja 5'8, Grecja 5'6, Bułgarja 4'8, Szwajcarja 3'9, Finlandja 3'3, Danja 3'2, Norwegja 2'6, Estonja 1'7 miljona.

ZMARLI.

Władysław Szymczykiewicz, urzędnik kolejowy ze Stryja, umarł w Krakowie. **Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi w piątek o godz. 5 po poł.**

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 9 bm.: »Lady Frederic«.
Piątek, 10 bm.: »Lady Frederic«.
Sobota, 11 bm.: »Lady Frederic«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: **»Księga Hjoba«, wieczorem** »Powrót«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 9 bm.: »Wilhelm Tell«.
Piątek, 10 bm.: »Idealna żonka«.
Sobota, 11 bm.: »Wilhelm Tell«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Lalka«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 9 bm.: »Nerwowa awantura«.
Piątek, 10 bm.: »Nerwowa awantura«.
Sobota, 11 bm.: »Nerwowa awantura«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 9 bm.: »Juszi tańczy«.
Piątek, 10 bm.: »Juszi tańczy«.

Polscy i niemieccy uczniowie na Śląsku Cieszyńskiem.

Czytamy w »Dzienniku Cieszyńskim«:

Na Śląsku polskim uczęszczało z końcem roku szkolnego 1920—1921 do szkół średnich ogólnokształcących 1.760 uczniów i uczenic, a mianowicie: w gimnazjum polskiem 389 (22.1 procent), w gimnazjum realnem skoczowskiem 72 (4 procent), w szkole realnej polskiej 97 (5.5 procent), razem w zakładach polskich 558 uczniów (31.7 procent). W gimnazjach niemieckich było: w bielskiem 402 (22.8 procent) uczniów, w cieszyńskiem 260 (14.8 procent); w szkołach realnych: bielskiej 264 (15 procent), cieszyńskiej 276 (15.6 procent). Razem było w zakładach niemieckich 1.202 uczniów (68.3 procent). Największą liczbę uczniów miało gimnazjum niemieckie w Bielsku, przy którem jest wspólna, dla obu zakładów według nowego planu naukowego prowadzona I. klasa. Gdybyśmy ten moment brali pod uwagę i dwie klasy polskiej szkoły realnej uważali za część składową gimnazjum polskiego w Cieszynie, jak rzeczywiście było formalnie, to największą frekwencję ma i będzie miało to właśnie gimnazjum, bo razem 486 uczniów (27.5 procent).

Szkołą średnią, zawodową, jest także wyższa szkoła przemysłowa w Bielsku, składająca się z dwóch części, kompletnej szkoły niemieckiej i niekompletnej dotąd, dwuklasowej szkoły polskiej. Szkoła niemiecka miała przy końcu ubiegłego roku szkolnego 423, paralelki polskie zaś 80 uczniów.

Procent uczniów, uczęszczających do zakładów polskich, nie odpowiada w żadnej mierze ani ilości, ani stosunkowi procentowemu mieszkańców polskich. Objaw to łatwy do wytłumaczenia. Do szkoły średniej wysyłają z reguły dzieci: inteligencja i mieszczaństwo, te zaś były, a nawet jeszcze są, w przeważającej części niemieckie.

W miarę przybywania inteligencji, wzrostu mieszczaństwa, jako też ułatwienia dostępu do szkoły przez otwieranie nowych zakładów, ten stan rzeczy ulegnie zmianie, a mniemanie, jakoby tesame warstwy społeczeństwa niemieckiego ubiegały się o wykształcenie średnie bardziej, niż polskie, okaże się niezasadnionem.

Stosunek narodowościowy młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich, różni się zresztą nieco od przedstawionego powyżej. Uczniów niemieckich jest w szkołach ogólno-kształcących 1.107 (62.8 procent), polskich 643 (38.2 procent). Do szkół niemieckich ogólno-kształcących uczęszczało w tym roku 86 uczniów, zapisanych jako Polaków, do szkoły przemysłowej niemieckiej 19. Jeszcze zatem 13 procent uczniów polskich uczęszcza do szkół średnich niemieckich; przed 10 laty było ich tam 27 procent. O tyle postąpiliśmy naprzód.

Zjazd Ukraińców.

Lwów, 7 czerwca.

W dniach 3 i 4 odbyły się tutaj narady delegatów stronnictw ukraińskich z Galicji wschodniej, przy licznym udziale dawnych posłów ruskich i kierowników różnych organizacyj ukraińskich. Obrady uznano za poufne. Wiadomo jednak, że z obrad przebijał ton pojednawczy wobec Starorusinów i odzywały się głosy utworzenia z nimi razem wspólnego frontu politycznego.

Narady otworzył zastępca przew. Narodnego Komitetu Iwan Kiweluk, radca sądowy. Przewodniczącym wybrano b. posła dra Okuniewskiego, zastępcą ks. Horodeckiego z Wierzbołowiec i b. posła Terszakowca, a sekretarzami redaktora Strutyńskiego i p. Celewicza. Pierwszy referat o obecnem położeniu politycznem wygłosił b. poseł dr Wł. Baczyński. Przedłożył on szereg rezolucyj zwróconych przeciw rządowi polskiemu. Ks. Damian Lopatyński referował sprawę prasy ruskiej, radząc rozszerzać ją masowo, głównie wśród włościan na targach i jarmarkach i w ten sposób szerzyć agitację po wsiach, które zaczynają obojętnieć dla sprawy ruskiej.

Sprawę odnowienia i pogłębienia organizacji narodowej referował dr H. Baran. Na jego wniosek mają być odnowione wszystkie polityczne organizacje w kraju. Każdy powiat i każde większe miasto ma w najbliższym czasie zwołać partyjną konferencję i wybrać organizację powiatową z 5 do 10 ludzi, która musi nawiązać kontakt z organizacjami wiejskiemi i Narodnym Komitetem we Lwowie. Organizacje te mają bronić praw Rusinów na miejscu, szerzyć prasę partyjną a głównie pismo dla włościan »Batkiwszczyna« i tworzyć kooperatywy, które mają stać się podstawą materjalnego życia Rusinów. Mowca oświadczył, że obecna twarda rzeczywistość może potrwać dłużej, nie trzeba jednak zakładać rąk i popadać w rozpacz, lecz brać się do pracy. Ze względu na potrzebę dalszego utrzymywania jednolitości frontu zachodniego i ze względu na faktyczną lojalność Moskalofilów wobec partji trudowej i ich lojalną pomoc w czasach rządu ukraińskiego, zalecał dr Baran zajmować nadal wobec nich lojalne stanowisko. Tak samo zalecał konsolidację z demokratycznemi sferami Naddnieprzańszczyzny.

Sprawy ekonomiczne referował p. Harasymowicz, nawołując do organizacji handlu i przemysłu, a sprawę agrarną przedstawił p. Pawlikowski, występując przeciw rządowi polskiemu za jego politykę kolonizacyjną, która grozi zagładą Rusi. Referat jego polecono szeroko omawiać w prasie. Przemawiali jeszcze ks. Łysko w sprawie rozszerzania pisma »Batkiwszczyna«, b. poseł Skwarko za propagandą prasy, prof. dr Szczwiat w sprawie uniwersyteckiej, p. Howikowicz w sprawie kolonizacji i p. Celewicz, który domagał się zwołania w najbliższym czasie szerszego Zjazdu mężów zaufania.

Zebranie uchwaliło wreszcie rezolucję, domagającą się utworzenia z Galicji wschodniej osobnego państwa ukraińskiego.

Z komisyj sejmowych.

ZMIANA STATUTU MIASTA KRAKOWA.

Komisja administracyjna uchwaliła we wszystkich trzech czytaniach według referatu posła Kiernika rządowy projekt w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu gminnego miasta Krakowa w brzmieniu następującem:

Paragr. 42. Ustęp 2. Urzędowanie prezydenta trwa **lat sześć,** licząc od dnia złożenia przysięgi. Nadto wybiera rada ze swego grona **czterech wiceprezydentów.**

Paragr. 48. Ustęp 1. Urząd wiceprezydentów **trwa do końca tego trzechlecia,** w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera **czterech wiceprezydentów** w sposób przewidziany w paragr. 43.

Paragr. 54. Magistrat składa się **z prezydenta, wiceprezydentów, dyrektora magistratu, radców magistratu oraz innych urzędników.**

Paragr. 62. Ustęp 2. W razie nieobecności albo przeszkody w urzędowaniu prezydenta zastępują go w powyższych czynnościach wiceprezydenci w porządku przez prezydenta miasta wyznaczonym, a w razie przeszkody albo nieobecności wszystkich wiceprezydentów **najstarszy wiekiem radca miejski.**

Paragr. 85. Prezydenta miasta zastępują we wszystkich sprawach do jego zakresu działania należących wiceprezydenci a to w porządku i w sposób przez niego oznaczony.

W artykule II powiedziane jest, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Wykonanie ustawy poruczono według artykułu III ministrowi spraw wewnętrznych. Projekt przyjęty przez komisję, zgłoszony będzie na posiedzeniu piątkowem Sejmu w drodze naglącej **bez przedstawienia druków.**

SPRAWY NAFTOWE.

Komisja przemysłu i handlu uchwaliła wezwać rząd, aby powołał bezwłocznie do życia **państwową Radę dla przemysłu naftowego** z udziałem techników delegatów robotników wiertniczych i rafinerji itd. oraz organizacji naftowych o charakterze **społecznym i gospodarczym.** Jednocześnie wezwano rząd, aby poddał urzędowi naftowemu **wszystkie gałęzie przemysłu naftowego,** tak ropnego jak gazowo-naftowego i urzędowi naftowemu przyznał charakter trzeciej instancji. Wniosek posła Bryla o zniesienie urzędu naftowego **nie znalazł poparcia dostatecznego.**

Aljanci biorą się na serjo do Niemiec

Berlin, 9 czerwca (East Express). Ambasadorowie angielski i francuski w Berlinie udali się we wtorek do niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych, aby przedstawić **stanowisko swoich rządów w sprawie górnośląskiej.** Krok ten, który uczyniony będzie również przez Włochy, uważać należy za **odpowiedź na akcję ambasadorów niemieckich** w Paryżu, Londynie i Rzymie, wobec ultimatum komisji międzysojuszniczej żądającego **wycofania niemieckiej samoobrony z Górnego Śląska.** Oświadczenia, złożone w Berlinie przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, stanowią **wyraźne upomnienie aljantów pod adresem** Niemiec.

Odpowiedź Anglji na notę francuską

Paryż, 9 czerwca (East Express). Rząd angielski odpowiedział przez swojego ambasadora w Paryżu na notę francuską z dnia 30 maja. Anglja oświadcza, że jest **w zgodzie z Francją co do przywrócenia porządku na Górnym Śląsku przed rozwiązaniem tego problemu.** Rząd angielski dodaje, że czeka na raport swego nowego komisarza na Górnym Śląsku o ostatnich wydarzeniach, zwłaszcza o sytuacji politycznej przez ofensywę niemiecką. Rząd angielski zawiadomił rząd niemiecki, że aljanci wysłali swe wojska na Górny Śląsk, by przywrócić tam porządek, i **że odrzuca użycie wojsk niemieckich dla przywrócenia porządku.** Energiczne demarche przedstawicieli wszystkich sprzymierzonych u rządu berlińskiego, oraz ultimatum, wysłane przez komisję aljancką do jen. Hoefera, dotychczas **nie odniosło wyraźnego skutku,** gdyż głównodowodzący wojsk niemieckich oświadczył, iż nie mógłby powstrzymać swych wojsk od niesienia pomocy zagrożonej ludności niemieckiej w miastach bez rękojmi zapewnienia tym ostatnim ochrony i rozstrzygnięcia sporu w imię sprawiedliwości. — **Komisja aljancka przedsięweźmie wszelkie środki, jakich ma prawo użyć, aby zmusić opornych do uległości.**

Przymierze francusko-angielskie.

Według doniesień ze źródeł angielskich oficjalnych, zajmowała się Rada ministrów propozycją kilku członków rządu, w szczególności lorda Curzona i Chamberlaina w sprawie **przymierza francusko-angielskiego,** któreby dało Francji bezpieczeństwo, przewidziane w dawniejszym traktacie angielsko-francusko-amerykańskim. W zamian za to miałaby Anglja prawo żądać **współpracy Francji na wschodzie,** jak również w razie wkroczenia Francji do Zagłębia Ruhr zabrać głos w duchu ograniczającym. Rada ministrów, której lord Crewe przedłożył szereg not, odnoszących się do sprawy, zajmowała się trzykrotnie tą propozycją.

Mała ententa.

Praga, 9 czerwca (East Express). Take Jonescu oświadcza w wywiadzie z przedstawicielami prasy czeskiej, że konwencja polityczna wojskowa i ekonomiczna między **Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją** została ostatecznie **zrealizowana.** Siły małej ententy wystarczą, by zapewnić pokój we wschodniej Europie. Do zacieśnienia węzłów przyczyni się w znacznej mierze bezpośrednia komunikacja kolejowa między Belgradem a Bukaresztem, jak również budowa mostu na Dunaju, łączącego Serbję z Rumunją. Polityka małej ententy pójdzie **równolegle z polityką Wielkiej Brytanji.** Jonescu nie porzucił swej idei przymierza wszystkich państw sukcesyjnych. Rumunja weszła w ścisły stosunek z Polską. **Odgrywa ona obecnie rolę pośredniczącą między Pragą a Warszawą** i udało jej się znacznie poprawić stosunki między temi dwoma państwami. Do tego nowego potężnego bloku przystąpiłaby nadto Polska i Grecja(?).

NOWE ODROCZENIE KONFERENCJI W PORTO ROSE.

Rzym, 9 czerwca (East Express). W kołach politycznych mówią, że konferencja państw sukcesyjnych b. monarchji austro-węgierskiej, która odbyć się miała z końcem tego miesiąca w Porto Rose, **została znowu odroczona na termin nieokreślony.**

Powstanie w Rosji.

Od osoby, przybyłej w tych dniach z Moskwy, »Polpress« dowiaduje się, że powstańcza akcja Antonowa wybuchła z nową siłą. **Tambow jest poważnie zagrożony** przez oddziały Antonowa, liczące do 15 tysięcy doskonale uzbrojonych ludzi. Szefem sztabu powstańców jest obecnie **oficer rosyjskiego sztabu jeneralnego,** który pod postacią zwyczajnego żołnierza powrócił niedawno z Niemiec. Antonow, po porozumieniu się **z dowódcami innych grup** powstańczych, dąży do **odcięcia Moskwy od rejonów południowych,** skąd Moskwa otrzymuje aprowizację. Rząd moskiewski zadecydował rozpocząć jak najenergiczniejszą walkę z Antonowem i w tym celu koncentruje przeciwko niemu znaczne siły, których dowódcą mianowano Tukaczewskiego.

Komunikaty sowieckie potwierdzają wiadomość o działalności w gub. połtawskiej licznych oddziałów powstańczych pod dowództwem atamana Sokiry, które przerwały komunikację na linji kolejowej Kijów—Grebionka. Sztab Sokiry znajduje się w Perejasławiu.

REWOLUCJA NA KUBANIU.

Helsingfors, 9 czerwca (East Express). Na Kubaniu dziewiąta armja czerwona zbuntowała się przeciw swoim dowódcom. Ściągnięto kilka dywizyj komunistycznych, które przywróciły porządek. Część zbuntowanych oddziałów niezwłocznie zdemobilizowano i odesłano do domów, część przesłano do Archangielska. W związku z buntem **rozstrzelano wielu oficerów bolszewickich,** oskarżonych o zaniedbanie środków, mogących zapobiec buntowi.

Różne wiadomości polityczne.

BANKIET U POSŁA JAPOŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Onegdaj odbył się u posła japońskiego bankiet na cześć kierownika ministerstwa spraw zagranicznych p. Dąbskiego.

DZIENNIKARZE ESTONJI, ŁOTWY I FINLANDJI W POLSCE. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 2) bm. przyjedzie do Warszawy wycieczka przedstawicieli prasy państw nadbałtyckich Estonji, Łotwy i Finlandji, złożona z 30 osób. Po trzydniowym pobycie w Warszawie wycieczka uda się w dalszy objazd po Polsce.

POLSKA DELEGACJA W RUMUNJI. Polska delegacja ma przybyć do Bukaresztu dnia 14 bm.

FANTASTYCZNE DONIESIENIE PRASY CZESKIEJ. „Narodni Listy" zamieszczają z Preszburga fantastyczne doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy Spisza i Orawy. „Narodni Listy" twierdzą, że koncentracja tych wojsk stoi w związku z obwołaniem samodzielnej republiki słowackiej.

INSPEKCJA WOJSK CZESKICH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Minister czeskiej obrony narodowej jenerał Husak przybył w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego jenerała Mittelhausera do Morawskiej Ostrawy, aby odbyć inspekcję wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim i na Śląsku Opawskim.

OTWARCIE PARLAMENTU W IRLANDJI. Jak donosi »Matin«, w uroczystości otwarcia parlamentu w północnej Irlandji w dniu 22 bm. w Belfaście weźmie udział angielska para królewska. Jest możliwe, że parze królewskiej będzie towarzyszył Lloyd George.

WRZENIE W IRLANDJI. W Cork wojska angielskie natrafiły niespodziewanie na opór grupy ochotników. W starciu zabito trzech ochotników, trzech raniono, a kilkuset pojmano.

WYJAZD ESKADRY ANGIELSKIEJ DO KONSTANTYNOPOLA. „Daily Mail" donosi, że eskadra angielska ma wyruszyć do Konstantynopola.

Dział ekonomiczny.

*** O STOSUNKI HANDLOWE Z WĘGRAMI.** Na ostatniem posiedzeniu w Stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie p. Wartalski, członek delegacji ekonomicznej, która jeździła pod przewodnictwem p. J. Tołłoczki na Węgry, zdawał sprawozdanie z tej podróży. Rozwojowi stosunków handlowych między obu krajami stoi na przeszkodzie brak wspólnej granicy. Polityka finansowa nowego ministra skarbu węgierskiego dr Rolanda Hegedüsa doprowadziła do równowagi skarb państwa i spowodowała znaczne podwyższenie waluty węgierskiej. Poprawa waluty atoli wywołała kryzys, ponieważ produkcja przemysłowa z powodu zwiększenia ryzyka została ograniczona, wskutek czego okazała się konieczność zwalniania robotników. Ograniczony został również eksport, gdyż ceny okazały się zbyt wysokiemi. Szereg firm ogłosił upadłość. W dziedzinie polityki handlowej po (stronie) reglamentacji zwyciężyła zasada wolnego handlu. Stosunki handlowe ze strony polskiej już nawiązano, szczególnie w dziale włókienniczym. Ze strony węgierskiej w Warszawie znajduje się stały ajent węgierskiego muzeum handlowego p. A. Ehler (ul. Św.-Krzyska 27). Informacyj udziela również Izba polsko-węgierska (Krak. Przedmieście 7) oraz Stow. kupców polskich (ul. Szkolna 10).

LIGA ŻEGLUGI POLSKIEJ. W Warszawie odbyło się zebranie Ligi Żeglugi polskiej, na którem uchwalono domagać się natychmiastowej reorganizacji zarządu dróg wodnych, powierzenia kierownictwa organizacji doraźnej pomocy specjalistom obeznanym z tą działalnością i stworzenia Rady przy ministerstwie robót publicznych z fachowców i zainteresowanych sfer społeczeństwa. Zebranie wychodziło z założenia, że w najbliższym czasie można będzie już zwiększyć sprawność dróg wodnych przez prawidłowe zorganizowanie doraźnej pomocy, wyznaczenie szlaku wodnego, oczyszczanie mechaniczne, pogłębianie nurtu. Polepszenie stanu żeglugi drogą robót regulacyjnych na większą skalę może być osiągnięte dopiero po długim czasie.

*** EKSPONATY NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE.** Wedle zebranych dotąd dat objawi się na targach wrześniowych we Lwowie silne zapotrzebowanie na materjały tekstylne, bieliznę, dodatki krawieckie, jak nici, guziki itp. na wyroby skórzane (możliwie proste obuwie) na wszelkie dodatki oraz narzędzia szewskie. W wyrobach metalowych pierwsze miejsce zajmie żelazo, blacha, drut, żelazo obręczowe i sortowe, gwoździe, łyżki, widelce, noże oraz naczynia emaljowane (zwłaszcza czajniki). Na uwadze należy mieć popyt na szkło lampowe, szkło do okien, szklanki oraz buteleczki apteczne, cement i artykuły budowlane, zaś z wyrobów papierowych tutki (gilzy). Ważną pozycję zajmą artykuły chemiczne, farby, kosmetyki, medykamenty i galanterja, przedmioty mniejsze w dziale rolniczym w szczególności kosy i sierpy, towary z branży kolonjalnej, nafta, świece i produkty ropne.

*** ZAGRANICA A TARG LWOWSKI.** Prasa zagraniczna objawia coraz większe zainteresowanie targiem lwowskim. „Reichenberger Messeamt" pisze, że Lwów jest wskutek swego położenia geograficznego bramą tranzytową na wschód i najodpowiedniejszem miejscem dla urządzenia targów. „Journal de Havre" zawiadamiając, że w jesieni br. odbędzie się pierwszy targ wschodni we Lwowie, pisze, że miasto to stanie się z pewnością punktem zbornym kupców europejskich dla handlu ze wschodem.

· ROZDZIAŁ ZŁOTA BANKU AUSTRO-WĘG. „Neue Freie Presse" donosi, że kwestja rozdziału 50 miljonów koron w złocie Banku austro-węgierskiego została w ten sposób rozwiązana, że Czechosłowacja otrzyma z tego 15 i pół miljona koron w złocie, Jugosławja 7 miljonów, Polska, Rumunja i Włochy otrzymają razem 25 miljonów, Austrja i Węgry otrzymają 7 i pół miljona. Po odciągnieciu zaliczki otrzymają te dwa ostatnie państwa 1 i trzy czwarte miljona.

*** NA GDAŃSKIM RYNKU DRZEWNYM** w dalszym ciągu brak poprawy. Zapotrzebowanie zarówno fabryk mebli i zakładów stolarskich na drzewa tarte, jak innych gałęzi przemysłu, przetwarzającego drzewo, nieznaczne. Również handel pośredniczący nie czynił większych zakupów, mając przepełnione składy. W północnych i wschodnich Niemczech leży na składzie polskie drzewo tarte. Ostatniemi czasy próbowano również niesprzedane ilości polskiego drzewa tartego zbywać na rynku zachodnio-niemieckim. Ceny żądano loco granica polsko-niemiecka 900—1050 mk za metr kubiczny, gdy handel pośredniczący ma drzewo zakupione po 1100—1200 mk za metr kubiczny. W związku z niepomyślną konjunkturą, wymagania co do jakości drzewa tartego rosną z dnia na dzień. Zbiegają się z sobą wysokie ceny drzewa surowego, niskie ceny sprzedażne i wzrastające warunki dostawy.

*** KRYZYS NA RYNKU SKÓR W TRJEŚCIE.** Jak nam donoszą z Trjestu, panuje tam zupełna stagnacja, zarówno na rynku skór surowych, jak i gotowych. Wielu fabrykom grozi zupełne bezrobocie. Oczekiwaną jest wydatna akcja rządowa w formie obstalunków, aby uniknąć zaostrzenia się bezrobocia. W Trjeście i Genui leżą duże ilości skór, których posiadacze pragną się wyzbyć ze stratą i nie znajdują mimo to nabywców. Garbarze zarówno skór podczesywanych, jak i chromowych, skłonni są od daleko idących ustępstw. Zastój w w skórach odbija się także na garbnikach, w których panuje zastój. Oferują ekstrakt Anbracho po lirów 250 za 100 kilogramów loco Trjest.

*** ZNIŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH WE FRANCUSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** Poważne położenie francuskiego przemysłu włókienniczego doprowadziło do zniżek płac robotniczych w wielu miejscowościach. I tak w fabrykach tekstylnych w Grenobli przyjęto następujący sposób zniżki: udzielona robotnikom w dniu 11 lutego 1920 roku podwyżka 25 procent została od dnia 16-go kwietnia b. r. o 15 procent zniżona, od 16 maja o 10 procent i od 16 czerwca będzie zniżona o dalsze 5 procent, tak, aby z dniem 1 lipca była zupełnie skreślona.

*** STAN RYNKU PIENIĘŻNEGO NA GIEŁDACH ZACHODNIO-EUROPEJSKICH,** zwłaszcza wskutek tego, że w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych płatną jest obecnie ogromna ilość dywidend i kuponów, nieco się uspokoił. W zeszłym tygodniu na przykład ministerstwo finansów w Londynie musiało wypłacić około 50 miljonów funtów szterlingów na pokrycie kuponów wiosennych od pożyczek wojennych. Nowe pieniądze są szybko absorbowane przez emisję. W ciągu ostatnich kilku tygodni nowe emisje w Londynie pochłonęły około 20 miljonów funtów szterlingów. Rząd francuski wypuścił nowe bony państwowe. Są to bony dwuletnie 6-procentowe, z procentem, płatnym dwa razy do roku z góry. Bony mają wartość nominalną 500 franków, przy kupnie ich suma do wpłacenia wynosi zatem 485 franków. Procent za pozostałe 1 i pół roku płatny będzie po przedstawieniu kuponów. Ponieważ procent opłacony jest z góry, dochód więc wynosi właściwie nie 6, ale 6 i trzy ósme procentu.

Nastrój giełd pozostawał na ogół bezczynny, chociaż stały. Główna uwaga skoncentrowaną była na pożyczki państwowe miejscowe i zagraniczne. Walory spekulacyjne naftowe i t. d. były raczej zaniedbane. W Londynie walory rosyjskie na ogół szły słabiej, jest to jednak zwykła reakcja w okresie spekulacyjnym. W Paryżu były walory rosyjskie również zaniedbano, ale ceny utrzymały się na dawnym poziomie. Wśród walorów polskich tendencja na ogół niezdecydowana i bez zmiany.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Z dniem każdym coraz większy ruch na rynku akcyj przemysłowych i handlowych. Wspominaliśmy wczoraj, że ta poprawa sytuacji ma swe źródło głównie w niskim stanie marki naszej na giełdach zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, które walutę naszą zepchnęły onegdaj do niebywałego poziomu. Dziś możemy zanotować i drugą okoliczność, będącą dobrym prognostykiem dla trwałości poprawy, mianowicie fakt pojawienia się w ostatnim czasie większej gotówki na naszych rynkach, której brak, jak wiadomo tak fatalnie odbijał się przez długie miesiące na stanie naszej giełdy i był głównym powodem długotrwałego zastoju, powodującego coraz niższy, nieuzasadniony spadek kursów wszelkich papierów.

W dniu wczorajszym tak, jak i na giełdzie warszawskiej, obroty u nas były jeszcze większe niż onegdaj, przy równie silnej haussie wszystkich papierów. Na czele szły nadal papiery »ciężkie«: Tepege zyskały 180) punktów, Siersza górnicza i Zieleniewski po 1200, Górka i Trzebinia żelazo 800, Siersza górnicza 550, Lemiesz 500. Trzebinia mydło i Polski Glob 100, Warszawskie parowozy i Krakus 300 P. T. H. »stare« 225, »młode« 175, Polska Nafta i Pezet 150, Żegluga Polska 125, Impex 75.

Akcje bankowe prawie bez ruchu, z papierów publicznych nabywano 4½% obl. kom. Banku kraj. po 92'50 i 4% obl. kom. Banku kraj. po 92.

Na rynku dewiz panowała dalej z powodu wygórowanych kursów niechęć do kupna. W nadziei, że ceny spadną, ograniczano się tylko do najkonieczniejszych zakupów dewiz na Berlin, po kursach utrzymanych i koron austrjackich, mocniejszych o 0'10 punkta. W wolnym obrocie dolary znów mocniejsze o 10 punktów (1250).

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 8 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Transakcja		725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1300'—	1500'—
Transakcja	1350'—	1500'—
Polskie Tow. handlowe IV	1150'—	1350'—
Transakcja	1200'—	1325'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	550'—	650'—
Transakcja	560'—	625'—
»Polski Glob«	1500'—	1800'—
Transakcja	1500'—	1800'—
Żegluga Polska	600'—	700'—
Transakcja	600'—	700'—
Zieleniewski I—III	9000'—	9600'—
Transakcja	9000'—	9500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. I-II	2200'—	2500'—
Transakcja	2250'—	2500'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5600'—	6000'—
Transakcja		5800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3800'—	4100'—
Transakcja	3850'—	4100'—
»Górka« fabryka cementu	8500'—	9000'—
Transakcja		9000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6300'—	7000'—
Transakcja	6300'—	7000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8600'—	9800'—
Transakcja	8600'—	9800'—
Polska Nafta I—III	1800'—	2200'—
Transakcja	1825'—	2200'—
Elektrownia w Sierszy	2500'—	2700'—
Transakcja	2500'—	2700'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1050'—	1150'—
Transakcja	1100'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja	3000'—	3100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Transakcja	3800'—	4000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	spr.	czeki	
Marki niemieckie	17'—	19'—	18'—	20'—
Korony austr.	1'90	2'05	2'—	2'20

GIEŁDA WARSZAWSKA z 8 bm.: 6% oblig. m. Warszawy z 1917 trans. 101'50—112, żądano 114, poszukiwano 105, listy zastawne 4½% ziemskie trans. 258, żądano 261, poszukiwano 256, 5% Warszawy trans. 335, żądano 338, poszukiwano 333.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. sprzedaż 1200, kupno 1160, czeki sprzedaż 1220, kupno 1175, franki francuskie czeki sprzedaż 100, kupno 95, marki niemieckie sprzedaż 19, kupno 18.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2150—2100, Handlowy w Łodzi 1400—1385—1425, Kredytowy warszawski 2200, Bank zachodni 1325, Warszawskie Tow. kopalń węgla 9500—9800, Lilpop Rau Loewenstein 1—2 emisja 3050—2950—3000, Rudzki 20500—20800—20700, Starachowice 6800—7200—7075, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 34750—35300, Borkowski 1575—1500—1560, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2050—2025—2000, Warszawska fabryka cukru 9550—9650, Polska Nafta 1—2—3 emisja 1700—1750, Przemysł drzewny 1900—1950—1900, 3 emisja 1900—1950—1900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 8 bm.: Zagrzeb 44850, Berlin 955'50, Budapeszt 258'50, Bukareszt 1007'10, Chrystjanja —, Kopenhaga 11100, Medjolan 3085, N. York 30, Paryż 5510, Sztokholm 140670, Warszawa 50, Zurych 10800, belgijskie 5070, duńskie 11000, marka niemiecka 955, włoskie 3080, norweskie 9200, polskie 50'75, rumuńskie 1002'50, szwajcarskie 10775.

GIEŁDA PRASKA z 8 bm.: Berlin 106'75, Warszawa 4'85, marka polska 4'80.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 8 bm.: Polskie 5'45, czeskie 92'90, austr. stare 17'95, stemplowane 10'65, rumuńskie 105'87, szwajcarskie —, Kopenhaga 1151'70, Helsingfors 122'10, Włochy —, Londyn 257'60, Paryż 533'94, Szwajcarja 1137'95, Praga 92'40, Budapeszt 27'40, stemplowane wied. 14'83.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 8 bm.: Berlin 88'95, Chrystjanja 8850, Madryt 74'75, Buenos Aires —, Budapeszt 2'45, Zagrzeb 4'25, Bukareszt 9'50, Warszawa 0'50, Wiedeń 1'30.

GIEŁDA PARYSKA z 8 bm.: Renta francuska 66'60, 5% renta francuska 82'70, 5% rosyjskie 27, 4% zjednoczone tureckie 56'75, Bank paryski 1350, Kredyty lyonskie 1400, Baku 520, Malcew 269, Le Naphte 360, Rio Tinto 460, De Beers 475, Goldfillds 41'50, Randmine 103'50, Lombardy 75, Losy tureckie 66'25, Konsole rosyjskie 22'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 8 bm.: 2½% konsole angielskie 45'75, 5% argentyńskie 88'90, 5% meksykańskie 99'60, 3% portugalskie 25'50, 5% rosyjskie 15'50, Baltimore and Ohio 57, Canada Pacific 145, Pensilwanja 45, Rio Tinto 30'50, Randmine 2 5/16.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 605 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6105 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

L. M. 45.505/1921. 3051 3 3
II.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przyjmie większą ilość kandydatów

do miejskiej straży akcyzowej.

Przyjęci być mogą kandydaci, którzy posiadają następujące wymogi:
1) obywatelstwo polskie;
2) są wyznania rzymsko-katolickiego;
3) są fizycznie zupełnie zdrowi;
4) w wieku od 18-stu do 30-stu lat;
5) ukończyli przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i umieją czytać, pisać i rachować po polsku;
6) wykażą się świadectwem moralności.

Początkowe pobory straży akcyzowej są następujące: Płaca zasadnicza 500 Mkp. miesięcznie; dodatek drożyźniany obecnie 4.253 Mkp., łącznie miesięcznie 4,753 Mkp. Nadto mundurowe, w kwocie 84 Mkp. rocznie i dla nieżonatych, ewentualnie mieszkanie w koszarach akcyzowych.

Strażnicy żonaci otrzymają dodatek drożyźniany odpowiednio podwyższony, według grup rodzinnych, ustalonych ustawą z dnia 13 lipca 1920 r., Dz. u. R. P. Nr 65. poz. 429 Dodatek ten wynosi obecnie miesięcznie dla grupy II (mała rodzina) 6.143 Mkp., dla grupy III (średnia rodzina) 7,560 Mkp., a dla grupy IV (wielka rodzina) 8.978 Mkp.

Straży akcyzowej przysługuje po 9-ciu latach służby prawo do emerytury, oraz zaopatrzeń wdowich i sierocych. Strażnicy, którzy wykażą odpowiednie kwalifikacje, będą mogli awansować na nadstrażników i respicjentów akcyzowych.

Kompetenci, o posadę strażników akcyzowych, mają wnosić należycie udokumentowane i ostemplowane podania, pod adresem: Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, II Departament, plac Strzelecki.

We Lwowie, dnia 17 maja 1921 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni I. K. Górski.